

ROSJA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ARKTYCZNEJ WOJNY [FOTO]

Federacja Rosyjska przygotowuje swoje siły zbrojne do długotrwałych działań bojowych w rejonie Arktyki wprowadzając uzbrojenie, sprzęt i infrastrukturę odporne na warunki arktyczne oraz odpowiednio szkoląc żołnierzy. Rosjanie uzyskują coraz większą przewagę w tej dziedzinie i mobilizują państwa NATO do działań zapobiegających nowemu zagrożeniu.

Częste komunikaty rosyjskiego ministerstwa obrony wyraźnie wskazują, że Rosja konsekwentnie realizuje plan [militaryzacji Arktyki](#). Działania resortu obrony skupiają się w tym przypadku na trzech dziedzinach:

- na budowie lub modernizacji sprzętu i uzbrojenia wojskowego przygotowanego do warunków arktycznych;
- na szkoleniu pododdziałów – zarówno tych, które na co dzień stacjonują na północy Rosji, jak i tych, które w razie potrzeby mogą tam zostać przerzucone;
- na przygotowaniu stałej infrastruktury naziemnej, która stanowiłaby bazę zaopatrzeniową dla ewentualnych operacji.

Sprzęt wojskowy

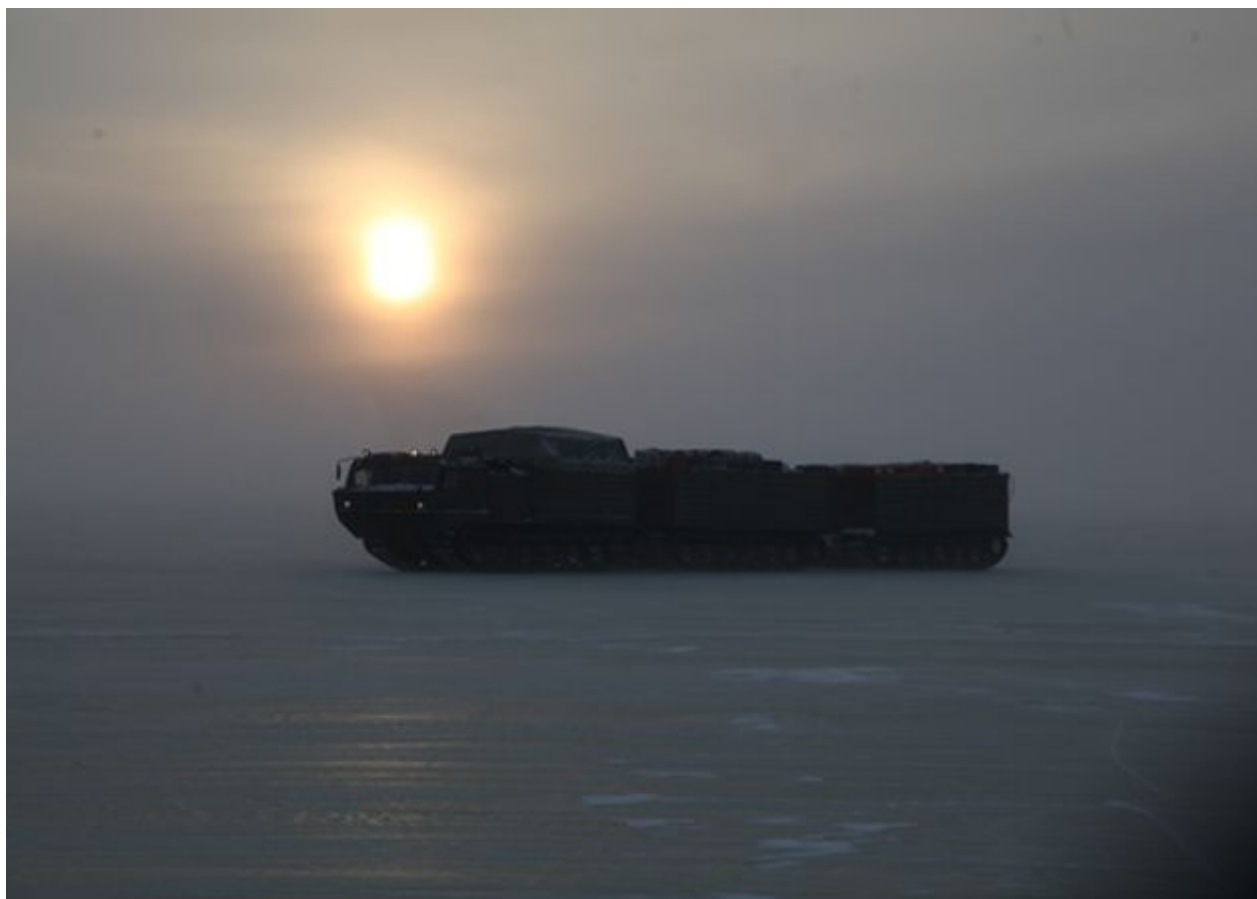
Arktyczne wyposażenie wojskowe to jedna z niewielu dziedzin, w której Rosjanie mogą mieć wyraźną przewagę nad państwami zachodnimi. W tym przypadku nie liczy się bowiem finezja wykonania i wyrafinowane, wewnętrzne systemy elektroniczne, ale mechaniczna odporność na kilkudziesięciostopniowe mrozy, wilgoć, kurz, śnieg i błoto. Rosja wykorzystuje w tym przypadku bogate doświadczenia uzyskane przez syberyjski przemysł wydobywczy, którego techniczne rozwiązania są teraz coraz częściej adoptowane dla potrzeb armii.

Rosjanie w pierwszej kolejności zajęli się przygotowaniem odpowiednich środków transportu i to zarówno naziemnych, jak i powietrznych. Wiele wskazuje na to, że praktycznie każdy statek powietrzny – w tym przede wszystkim śmigłowiec, ma swoją wersję arktyczną lub pakiet przygotowawczy do działań na dalekiej północy.



Śmigłowce transportowe Mi-26 podczas działań w Arktyce - fot. mil.ru

Są one wyposażane w pierwszej kolejności w specjalny system uruchamiania silników w kilkudziesięciostopniowym mrozie, nowe osłony termiczne i system podgrzewania paliwa, oleju oraz wody. Ostatnio zaprezentowanym przykładem takiej przeróbki jest śmigłowiec [Mi-8AMTSZ-WA](#). Rosjanie utworzyli nawet pierwszy „arktyczny” [dywizjon dronów](#), którego stacją bazową znajduje się w okolicach miasta Anadyr w Autonomicznym Okręgu Czukockim. Jak na razie jest on wyposażony w dwa typy bezzałogowców: „Orlan-10” i „Forpost”.



fot. mil.ru

Rosyjska armia cyklicznie organizuje specjalne testy uzbrojenia i sprzętu wojskowego wysyłając go w rejony arktyczne. Najnowsze takie sprawdzenie odbywa się obecnie pod nadzorem szefostwa broni pancernej i techniki samochodowej rosyjskiego ministerstwa obrony. Rosjanie zorganizowali w tym celu konwój na trasie od miejscowości Tiksi (w Jakucji) do wyspy Kotelnyj i z powrotem przemieszczając się po zamrożonym Morzu Łaptiewów. Żołnierze i ładunek jest przewożony m.in. z wykorzystaniem nowych wersji „śniegobłotochodów” i samochodów terenowych.



fot. mil.ru

Jako sprzęt transportowy użyto zmodernizowane, przegubowe transportery wojskowe - czyli pojazdy gąsienicowe „Witiaz” w wersji „P” - pływającej: DT-10PM (o wadze 32 ton zdolne do transportu 10 ton ładunku) z jedną przyczepą i DT-30PM (o wadze 39 ton zdolne do transportu 30 ton ładunku) z dwiema przyczepami. Dodatkowo testowano przystosowane dla potrzeb armii pojazdy terenowe Trekoł na wielkich, niskociśnieniowych oponach (produkowana seryjnie, rosyjska wersja monster trucków).

Konwój ma do pokonania w czasie prób ponad 2000 km działając w typowych warunkach dalekiej północy: w temperaturach często poniżej 60 stopni, w czasie nocy polarnej, w zamieci i przy wietrze o prędkości ponad 35 m/s (ponad 126 km/h), przebywając głęboki śnieg i jadąc po lodzie.



„Konwój arktyczny” prowadzony przez samochód terenowy Trekol-39294 – fot. mil.ru

Podobne wyprawy są organizowane dla samochodów. Przykładowo w ekspedycji przeprowadzonej w lutym 2016 r. wzięło udział 14 pojazdów, takich jak KAMAZ-43502 „Patrul”, Trekol-39294, Trekol-39295 z platformą ładunkową, KAMAZ-53501HL, Ural-63706 „Tornado-U” z opancerzoną kabiną, Ural-obok koła 6x6, Ural-4320-3 CHL, Ural-wagon M z kabiną panelową oraz wojskowe śniegochody.



W „konwojach arktycznych” sprawdzano m.in. samochody ciężarowe KAMAZ-43502 „Patrol”, Ural-4320-3 CHL, Ural-wagon M oraz pojazdy terenowe Trekol - fot. mil.ru

Rosjanie są jednak przygotowani również do walki bez stosowania ciężkiego sprzętu. Rosyjskie ministerstwo obrony ujawniło bowiem w styczniu 2017 r., że żołnierze arktycznej brygady Floty Północnej przeszli również szkolenie z poruszania się za pomocą psich zaprzęgów i sań ciągnionych przez renifery. Takie obozy treningowe organizuje się z pomocą lokalnych hodowców reniferów i maszerów, którzy uczą wojskowych jak kierować „tradycyjnymi środkami transportu ludów Północy”. Dla żołnierzy arktycznej brygady Floty Północnej szkolenie przeprowadzono w lutym br. na obszarze pasterskim reniferów w miejscowości Łowoziero w Obwodzie Murmańskim.



Rosyjscy żołnierze uczą się korzystania z zaprzęgów ciągnionych przez psy - fot. mil.ru

Obwód Murmański to również miejsce szkolenia dla specjalistów sprzętu inżynierskiego. Do treningu wykorzystuje się w tym przypadku bazę morską, inżynierskiego batalionu Floty Północnej w miejscowości Szczuk-Oziero. Rosjanie szkolą tam obsługę sprzętu inżynierskiego nie tylko sił morskich, ale również wojsk lądowych, wojsk powietrzno-kosmicznych oraz [przeciwlotniczych](#). Wszystkie te rodzaje sił zbrojnych mają bowiem realizować zadania w rejonie Arktyki i muszą być do tego przygotowane.



Rosyjscy żołnierze działający w Arktyce otrzymują specjalne maski chroniące ich m.in. przed śnieżną ślepotą – fot. mil.ru

Rosjanie w czasie ekspedycji i ćwiczeń sprawdzają nie tylko technikę wojskową, ale również całe wyposażenie niezbędne do przeżycia zima na dalekiej północy – w tym specjalną [odzież arktyczną](#) (z pianką do pokonywania przeszkód wodnych - przerw między krami, wykonaną z 8 mm neoprenu o wysokiej gęstości), maski chroniące twarz przed mrozem i „słoneczną ślepotą”, produkty żywnościowe i medycznego zabezpieczenia, nowe systemy oczyszczania i odsalania wody, przenośne i stacjonarne środki do określania grubości pokrywy lodowej oraz paliwo arktyczne. Sprawdzane są także kontenery mieszkalne oraz szkieletowe, nadmuchiwane, szybko rozkładające się namioty zabezpieczające zarówno ludzi, jak i technikę wojskową.



Niektóre zdjęcia pokazują, że nowoczesne umundurowanie w Arktyce nie jest przeznaczone dla wszystkich pododdziałów
- fot. mil.ru

Taktyka działania arktycznych jednostek wojskowych

Warunki klimatyczne dalekiej północy wpływają nie tylko na sprzęt, jaki wykorzystują żołnierze, ale również na ich taktykę działania. Przede wszystkim Rosjanie nie ćwiczą tutaj prowadzenia operacji wielkimi jednostkami wojskowymi, ale szybko przemieszczającymi się pododdziałami żołnierzy przygotowanych do samodzielnego przeżycia nawet przez kilkanaście dni.

Oczywiście na dalekiej północy cały czas ćwiczone są operacje desantowe, ale realizuje się je niewielkimi siłami. Nie przygotowują więc one prawdopodobnie Rosjan do przejęcia jakiegoś obcego terytorium wielkimi związkami taktycznymi, ale uczą ich jak dostarczyć zapasy lub wsparcie dla jednostek już działających w Arktyce.



Arktyczny pojazd terenowy Trekol-39295 z platformą ładunkową – fot. mil.ru

Przykładowo w październiku 2016 r, z jednego dużego okrętu desantowego „Kondopoga” (projektu 775) wysadzono bezpośrednio na nieumocniony brzeg Wyspy Północnej (będącej częścią archipelagu Nowa Ziemia) „desant” w sile tylko około 100 żołnierzy i 11 pojazdów wojskowych. Były tam m.in., kołowe transportery opancerzone BTR-82A, opancerzony transporter gąsienicowy MT-ŁBW, lekki pływający „błotośniegochod” TTM oraz wzmocnione samochody ciężarowe KamAZ i Urał. Podobnej skali desant przeprowadzono pod koniec września siłami arktycznej brygady na Wyspie Ziemia Aleksandra w Archipelagu Ziemia Franciszka – Józefa.

W operacjach na lądzie w Arktyce stosuje się inną organizację, niż na co dzień wykorzystuje się w wojskach lądowych. Zmusza do tego rodzaj posiadanych środków transportu indywidualnego. W czasie ćwiczeń Rosjanie pokazują bowiem coraz częściej, że chcą w tym celu także wykorzystywać skutery śnieżne. Na bazie tych pojazdów organizując pięcio-sześcioosobowe sekcje, z których każda składa się ze skutera z dwoma osobami, który ciągnie za sobą 3-4 żołnierzy na nartach.



fot. mil.ru

Rosjanie nie zakładają przy tym prawdopodobnie, że zagraża im agresja z wykorzystaniem dużych, jednolitych sił przeciwnika, ale atak niewielkich grup dywersyjnych. Dlatego większość ich ćwiczeń polega na okrążaniu i neutralizacji „dywersantów” oraz na prowadzeniu własnych operacji specjalnych. Rosjanie trenują dodatkowo ewakuację rannych oraz prowadzenie operacji poszukiwawczo – ratowniczych, przede wszystkim w odniesieniu do pilotów własnego lotnictwa.

Wskazuje się przy tym na doświadczenia z czasów II wojny światowej, gdy „zmobilizowano” ponad 10000 reniferów tworząc z nich kilka transportowych brygad. W większości przypadków służyła w niej ludność zamieszkująca rejony arktyczne np.: Nieńcy, Saamowie (Lapończycy) i Komiacy. Potrafili oni już wtedy ewakuować nie tylko ludzi, ale również uszkodzone samoloty.



Rosyjscy żołnierze uczą się korzystania z zaprzęgów ciągnionych przez renifery - fot. mil.ru

Obecnie zakłada się wykorzystywanie na dalekiej północy żołnierzy z całego obszaru Rosji, którzy w tym celu przechodzą jednak odpowiednie szkolenie. Tylko w tym roku i tylko we Wschodnim Okręgu Wojskowym uczestniczyć w nim będzie 10000 osób. Odbywa się to w ramach szkolenia ogólnowojskowego, w którym są jednak realizowane tak specyficzne zadania, jak dziesięciokilometrowy marsz w temperaturze powietrza poniżej minus 20 stopni Celsjusza. Całe przedsięwzięcie jest realizowane w trudnym terenie, z utrzymaniem zasad ochrony i bezpieczeństwa oraz z pełnym obciążeniem.



Standardowym zadaniem szkoleniowym rosyjskich żołnierze jest dziesięciokilometrowy marsz w pełnym oporządzenia w co najmniej dwudziestostopniowym mrozie – fot. mil.ru

Do działań na dalekiej północy przygotowywane są także uzawodowione pododdziały [wojsk powietrzno-desantowych](#) oraz wojsk specjalnych. Spadochroniarze za każdym razem uczą się „lodować” na nieprzygotowanych polach lodowych razem z zasobnikami transportowymi o masie od 30 do 50 kg, które pozwalają im przeżyć przy silnych mrozach. Zawierają one nie tylko wyposażenie indywidualne, ale również środki ratownicze –służące m.in. do ewakuacji cywilów z arktycznych rejonów.

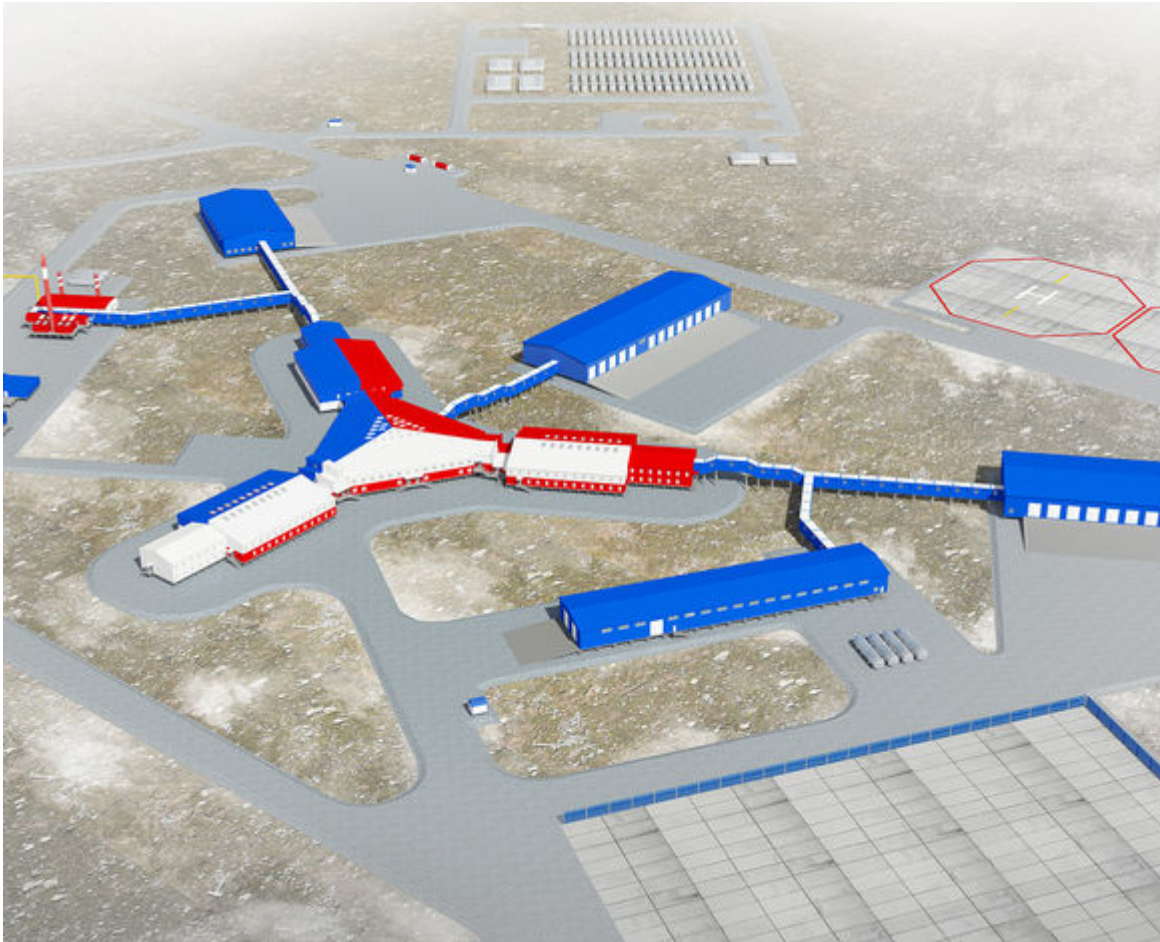
W większości przypadków spadochroniarze i specnazowcy ćwiczą zakładanie mobilnych baz, wyposażonych w łączność satelitarną - z utworzonym lądowiskiem. To właśnie takie bazy były później punktem startu dla sekcji patrolowych, które przy takiej organizacji mogą oddalać się od obozowiska nawet do 150 km.

Infrastruktura arktyczna

Od kilku lat stało się jasne, że Kreml nie tylko odtwarza infrastrukturę arktyczną zbudowaną jeszcze w czasach Związku Radzieckiego, ale realizuje również zupełnie nowe inwestycje zwiększające ilość żołnierzy na dalekiej północy. Szczegółowe plany prawdopodobnie zostały zatwierdzone w 2015 r., kiedy podjęto m.in. decyzję o utworzeniu zunifikowanego dowództwa dla całego rejonu Arktyki, a nie opieraniu się np. na Dowództwie Floty Północnej.

Rosjanie już teraz posiadają kilka garnizonów, które są uznawane za najdalej wysunięte na północ na świecie. Znajdują się one m.in. na archipelagu Ziemi Franciszka Józefa, Nowej Ziemi i Wyspach Nowosyberyjskich i są w większości administrowane przez Flotę Północną. Zalicza się je do tzw. „wojennych garnizonów zamkniętego cyklu”, a ich liczba ma się systematycznie zwiększać. Przykładowo już zapowiedziano dyslokowania do 2018 r. w rejonie Czukotki całkiem nowej [dywizji](#)

[obrony wybrzeża.](#)



fot. mil.ru

Przypuszcza się, że wzorem dla wszystkich inwestycji będą [kompleksy administracyjno-mieszkalne](#) AŻK (administratiwno-żiłoj kompleiks): „Arktyczna koniczynka” („Arkticieski trillistnik”) wznoszony na wyspie Ziemia Aleksandry archipelagu Ziemia Franciszka Józefa oraz „Północna koniczynka” („Siewiernyj kliewer”) na archipelagu Wyspy Nowosyberyjskie. Są one budowane z użyciem na niespotykaną skalę innowacyjnych i energooszczędnych technologii oraz wyposażone we wszystko, czego potrzeba do samodzielnego życia 150 osób personelu przez półtora roku.

Są jednak również realizowane mniejsze przedsięwzięcia budowlane, w ramach których buduje się np. lądowiska i lotniska z tworzeniem na nich m.in. sieci oświetleniowej, co ma zwiększyć możliwości systemu obrony powietrznej.

Plany zagospodarowania Arktyki przewidują też utworzeniem tam stałych, morskich linii komunikacyjnych – tzw. [„Arktycznego Kanału Sueskiego”](#). Jest to zgodne z decyzją prezydenta Putina z kwietnia 2016 r., który polecił: „*stworzyć całkowicie nowy system pewnego i efektywnego systemu transportowego z wykorzystaniem szlaków morskich, zabezpieczającego potrzeby ministerstwa obrony w Arktyce i na wyspach Kurylskich*”.



fot. mil.ru